nym, analizom psychologicznym itd. Rozwiązaniem, jakie proponuje historyk wobec problemu „teoretycznej pustyni" (s. 31), mogłoby być rozwinięcie projektu „fenomenologii współczucia" (s. 69), który — na poziomie kulturowym, a nie psychologicznym — pozwoliłby nieschematycznie opisać strukturę i dzieje fantazmatycznej wyobraźni. W ten sposób można by zrozumieć i przedstawić z jednej strony poczucie bliskości z Hitlerem czy ruchem nazistowskim w ogóle, z drugiej zaś zanikanie z horyzontu epoki historycznej obrazu prześladowań i eksterminacji Żydów. Takie podejście historiograficzne może uchronić nas przed myśleniem abstrakcyjnym i schematami pojęciowymi, skrywającymi istotę nazistowskiego systemu i przedstawiającymi „nazizm bez nazizmu" (s. 117).

Maciej Sawicki

Marian P. Romaniuk, *Prymas Tysiąclecia w pamięci Polaków*, *1981–2011*, IPN, Wydawnictwo Archikonfraterni Literackiej, Warszawa 2011, 959 ss.

Kardynał Stefan Wyszyński był w czasach powojennych przedstawicielem i zwierzchnikiem Kościoła katolickiego w Polsce, a do momentu wyboru na papieża Jana Pawła II również najważniejszym hierarchą. Proces beatyfikacyjny prymasa rozpoczęty w 1989 r. stał się okazją do przypomnienia roli, jaką odegrał prymas Wyszyński w najnowszej historii Polski, jak również do rozwoju jego kultu. Istotnym bowiem warunkiem beatyfikacji i kanonizacji jest żywa pamięć i nabożeństwo do kandydata na ołtarze. Książka Mariana P. Romaniuka pt. *Prymas Tysiąclecia w pamięci Polaków. 1981–2011* wydana wspólnie przez Instytut Pamięci Narodowej i Wydawnictwo Archikonfraterni Literackiej jest specyficznym świadectwem ugruntowanej pozycji kardynała w zbiorowej świadomości[11].

Omawiana książka jest kontynuacją serii publikacji autorstwa Romaniuka poświęconych S. Wyszyńskiemu. Nakładem IW PAX w latach 1997–2002 ukazało się monumentalne, czterotomowe dzieło *Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia*[12], a w 2006 r. Polskie Towarzystwo Encyklopedyczne wydało obszerną pracę — *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia. Przewodnik Bibliograficzny 1924–2005*[13]. Jako pierwsza ukazała się praca mająca charakter szczegółowego kalendarium wydarzeń z życia hierarchy, relacjonowanych dzień po dniu i opatrzonych objaśnieniami tłumaczącymi kontekst ówczesnej sytuacji polityczno-społecznej, w której Kościół

[11] Zob. słowo wprowadzenia do książki: M.P. Romaniuk, *Prymas Tysiąclecia w pamięci Polaków, 1981–2011*, IPN, Wydawnictwo Archikonfraterni Literackiej, Warszawa 2011, s. 21.

[12] M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Prymasa Tysiąclecia*, IW PAX, Warszawa 1994–2002, t. 1: 1901–1956; t. 2: 1956–1965; t. 3: 1965–1972; t. 4: 1972–1981.

[13] M.P. Romaniuk, *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia. Przewodnik Bibliograficzny 1924–2005*, POLWEN — Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2006.

funkcjonował. Publikacja zawiera także licznie przywołane teksty publicznych i prywatnych wystąpień kardynała. Druga praca natomiast to zarazem szczegółowy spis wszelkiej aktywności pisarskiej i publicystycznej S. Wyszyńskiego, jak i wykaz opracowań od monografii naukowych po artykuły prasowe poświęcone jego osobie. Dbałość o detale, bogata podstawa źródłowa oraz precyzyjnie skonstruowane przypisy do materiałów (jest to cecha również i najnowszej książki), na które powołuje się autor sprawiają, że prace Romaniuka stanowią niezwykle cenny zbiór informacji przydatnych do pogłębienia wiedzy na temat życia i działalności prymasa oraz historii Kościoła w czasach PRL-u. *Przewodnik Bibliograficzny*, zwłaszcza w części traktującej o opracowaniach na temat kardynała, prezentuje, w jaki sposób Kardynał Wyszyński jest przedstawiany w publicystyce i pisarstwie naukowym. Romaniuk przekroczył czysto biograficzny horyzont pierwszej monografii, przechodząc do opisu refleksji powstałej po śmierci kardynała. Jest to także szczególnie widoczne w najnowszej, recenzowanej książce, której głównym celem było ukazanie wszelkich akcji memoratywnych dotyczących prymasa od momentu jego zgonu aż do roku wydania książki, czyli 2011.

Prymas w pamięci Polaków 1981–2011, to szczegółowe kalendarium relacjonujące dzień po dniu wszelkie inicjatywy mające na celu zachowanie pamięci o osobie prymasa oraz popularyzację jego myśli i duchowości. To interesujący materiał obrazujący, w jaki sposób spontanicznie akcje wspomnieniowe ewoluowały do zorganizowanych instytucjonalnych przedsięwzięć (np. budowa pomników, spotkania wspomnieniowe, tematyczne konferencje naukowe, centralne i regionalne święta, których był patronem, filmy, wystawy itp. jemu poświęcone, czy wreszcie profil muzeów, „izb pamięci" i ośrodków propagujących wiedze o nim) transferujących nauczanie kardynała do czasów nam współczesnych. Książka ukazuje również zmiany, jakie z upływem czasu zaszły w społecznym obrazie Wyszyńskiego, jakie sensy traciła i zyskiwała jego postać w zbiorowej świadomości. Praca Romaniuka może również, abstrahując od głównego bohatera, któremu jest ona poświęcona, służyć osobom analizującym sposób funkcjonowania pamięci komunikatywnej dotyczącej postaci historycznej. Materiał ilustruje funkcjonowanie, rozwijanie się i przemiany pamięci komunikatywnej oraz sposób w jaki, dzięki działaniu Kościoła, specjalnych instytucji, czy organów państwa, jej treści są przenoszone do zasobów pamięci kulturowej[14]. Trzeba jednak

[14] „Pamięcią komunikatywną" można nazwać pamięć opierającą się na przekazie wspomnień przez bezpośrednich świadków. Charakteryzuje się spontanicznością i brakiem instytucjonalnych ośrodków zachowujących od zapomnienia owe wspomnienia, a odbywa się głównie za pośrednictwem ustnego przekazu. W momencie odchodzenia bezpośrednich świadków wydarzeń, treści pamięci komunikatywnej przechodzą w zakres tzw. p a m i ę c i k u l t u r o w e j będącej postawą zbiorowości do minionej rzeczywistości, uaktualnianej, przechowywanej oraz przywoływanej za pomocą instrumentów społeczno-kulturowych wypracowanych przez daną grupę. Specyfika i relacje zachodzące między tymi obszarami pamięci stanowią główną oś teoretycznych rozważań niemieckiego myśliciela Jana Assmana (zob.: J. Assman, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.

zaznaczyć, że takie spostrzeżenia są jednak możliwe tylko na drodze analizy i interpretacji wydarzeń przywoływanych przez Romaniuka, co wymaga aktywnego odbioru tekstu ze strony czytelnika. Autor bowiem nie wyciąga wniosków, ograniczając się jedynie do zapisu co, gdzie i kiedy było mówione/pisane/organizowane wokół postaci Wyszyńskiego. Zanim jednak ten wątek rozwinę, chciałbym określić miejsce zajmuje owa publikacja pośród prac, których głównym celem badawczym jest ukazanie pamięci o sytuacjach/osobach z przeszłości.

Na podstawie dyskursu publicznego toczonego, głównie na zachodzie Europy, wokół doświadczeń historii, a zwłaszcza XX-wiecznych dziejów starego kontynentu[15], została zbudowana teoretyczna refleksja nad stosunkiem współczesnych do przeszłości. Zaczęto badać pamięć jako efekt ponadindywidualnych odniesień do kulturowego dziedzictwa konkretnych społeczności. Zyskała ona znaczenie społeczne, kulturowe, symboliczne i została potraktowana jako kategoria decydująca o charakterze i tożsamości danych społeczności. Pamięć zbiorowa stała się przedmiotem badań historyków, którzy analizowali postawę społeczności do własnej przeszłości. Fundamentalną rolę w tym procesie odegrał projekt Pierre'a Nory w postaci siedmiotomowego dzieła *Les Lieux de memoire* wydanego w latach 1984–1992[16]. Nowatorstwo tej teoretycznej koncepcji polegało na przeniesieniu zainteresowania społeczności z historii zdarzeniowej na wyobrażenia o przeszłości, które ta społeczność uznała za istotne i godne zachowania przed zapomnieniem. Badacz dziejów natomiast stał się w niej specjalistą nie od rekonstrukcji minionych zdarzeń, jak tego chciała klasyczna historiografia, ale od opisywania sensów nadawanych tym zdarzeniom przez potomnych oraz specyfiki i mechanizmów procesu utrwalania istotnych dla zbiorowości elementów dawnej rzeczywistości, a także ich form funkcjonowania w wyobraźni społecznej[17]. Kategorią pomocną w uchwyceniu tego procesu stały się *lieux de mémoire* (miejsca pamięci), czyli „węzłowe punkty" z historii, które — mając nadany przez zbiorowość sens symboliczny — krystalizują powszechne wyobrażenia o przeszłości wpływające na powstanie tożsamości tejże zbiorowości. Wykraczają one poza swoją fizyczność bądź fakt zaistnienia, stając się obszarem odniesień społeczności. Owymi miejscami pamięci mogą być obiekty geograficzno-topograficzne, jak zabytki, elementy krajobrazu itp., ale również osoby, wydarzenia, przedmioty, rytuały, itp., które stały się dla grupy znakiem-symbolem wywołującym dany obraz przeszłości, dzięki któremu zbiorowość definiuje swoją wyjątkowość i odrębność od innych wspólnot[18]. Perspektywa badawcza zaproponowana przez francuskiego

[15] Ciekawy przykład analizy niemieckiego dyskursu wobec pamięci i stosunku narodu niemieckiego do III Rzeszy i zbrodni hitlerowskich jest książka Anny Wolf-Powęskiej, pt.: *Pamięć — brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2011.

[16] *Les Lieux de mémoire*, [red.] P. Nora, Edition Gallimard: t. 1, La République, Paris 1984; t. 2 (vol. 1-3.), La Nation, Paris 1986; t. 3 (vol. 1-3), Les France, Paris 1992.

[17] K. Kończał, *Lieux de mémoire, Erinnerungsorte, miejsca pamięci. O pewnym koncepcie i jego europejskim sukcesie*, „Dialog", nr 101 (2012), s. 21.

[18] P. Nora, *Między pamięcią a historią: les lieux de mémoire*, „Didaskalia", 2011, nr 105, s. 25-27. Zob. także: A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie", nr 4, 2008, s. 11-20.

historyka stała się atrakcyjną metodą analizy relacji przeszłość — teraźniejszość dla innych uczonych, czego efektem było powstanie podobnych, do francuskiego, projektów we Włoszech, Niemczech, Austrii, Rosji czy Holandii[19]. Zapoczątkowane przez P. Norę analizy wpisywały się w szersze przeobrażenia historiograficzne, sięgające głównie lat 70. ubiegłego stulecia.

Mimo, że te tendencje były szczególnie widoczne na zachodzie Europy, to również w Polsce niektóre środowiska (głównie wśród socjologów, historyków, dydaktyków historii) za punkt swoich naukowych zainteresowań obierały, ogólnie formułując, obecność i rolę historii w życiu współczesnym społeczeństw, posiłkując się odmiennymi pojęciami niż te stosowane za granicą, które jednak *de facto* były treściowo zbliżone do nich[20]. Dopiero jednak w pierwszej dekadzie XXI w., dzięki przekładom zachodnich prac naukowych, spopularyzowano w kręgu zawodowych badaczy siatkę terminologiczną i metody badawcze proponowane przez największych teoretyków zajmujących się pamięcią zbiorową.

Na polskim gruncie historykiem piszącym w tym duchu był Stefan Czarnowski, a jego książka poświęcona zbiorowemu obrazowi św. Patryka w Irlandii[21] miała specjalistyczny charakter i była głównie skierowanej do socjologów religii, co sprawiło, że pozostała nieznana[22]. Z kolei seria „A to Polska właśnie" Wydawnictwa Dolnośląskiego autorstwa Andrzeja Adamusa oraz Jana Stolarczyka, opisywała wydarzenia, postacie, regiony i miejsca pod kątem pamięci punktów z przeszłości, które ukształtowały charakter polskiej kultury. Inicjatorzy tego pomysłu nie odwoływali się w swojej koncepcji do *lieux de mémoire*[23]. Dopiero wspólny projekt polsko-niemiecki powstający w Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie swoją metodologię oparł na krytycznym odniesieniu do „miejsc pamięci" P. Nory, co przyczyniło się do rozpowszechnienia tej koncepcji w polskim środowisku naukowym[24]. Do tej pory ukazały się w Polsce dwa tomy — trzeci według numeracji całej serii zatytułowany *Paralele*, zawierający parędziesiąt polsko-niemieckich miejsc pamięci[25] oraz czwarty, przybliżający metodologiczne założenia wyboru koncepcji *lieux*

[19] Szczegółowy opis konkretnych projektów w: É. François, *op. cit*., s. 22-24.

[20] Charakterystyka polskich badań nad pamięcią zbiorową skonfrontowanych z osiągnięciami światowej humanistyki m.in. w: R. Traba, *Gdzie jesteśmy? Nowe otwarcie w polskich badaniach pamięci zbiorowej i ich europejski kontekst*, „Kultura i Społeczeństwo", 2011, nr 4, s. 3-10; K. Kończał, J. Wawrzyniak, *Polskie badania pamięcioznawcze: tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości*, „Kultura i Społeczeństwo", 2011, nr 4, s. 11-63.

[21] S. Czarnowski, *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże: święty Patryk, bohater narodowy Irlandii*, przeł. A. Glinczanka [w:] *idem*, *Dzieła*, t. 4, PWN, Warszawa 1956.

[22] Zob.: K. Kończał, J. Wawrzyniak, *op. cit*., s. 14-15.

[23] *Ibidem*, s. 37.

[24] Szczegóły na temat inspiracji metodologicznej miejscami pamięci P. Nory oraz informacje na temat tego projektu na: http://www.cbh.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=46&catid=21, dostęp z dnia 23.01. 2014 r.

[25] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 3, *Paralele*, pod red. R. Traby, H. Henning Hahn, M. Górnego, K. Kończała, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.

de mémoire i zestawienia takich, a nie innych reprezentatywnych w procesie kształtowania się tożsamości obu krajów punktów z przeszłości[26]. Sukces tej inicjatywy przyczynił się do powstania projektu finansowanego przez Narodowe Centrum Kultury zwanego „Polskie miejsca pamięci", którego planowanym efektem końcowym ma być wydanie sześciotomowego przewodnika encyklopedycznego zawierającego hasła opisujące istotne dla kultury symbolicznej polskiego narodu[27].

Zwrot ku pamięci związany był w Polsce z przemianami ustrojowymi i pojawieniem się pluralizmu obrazów przeszłości oraz otwartego poruszania tematyki oficjalnie nieobecnej w przestrzeni publicznej, a wiele ośrodków postawiło sobie za cel nagłośnienie zakazanych wcześniej jej fragmentów oraz upowszechnienie tych wydarzeń i osób, którym w wyniku działania cenzury komunistycznej, groziło społeczne zapomnienie. Takie zadanie wziął na siebie Instytut Pamięci Narodowej, którego zadaniem statutowym jest pielęgnowanie pamięci zbiorowej o „ogromie ofiar, strat i szkód poniesionych przez Naród Polski" w wyniku zbrodni nazistowskich i komunistycznych oraz czynów dokonywanych „na rzecz niepodległości Państwa Polskiego i w obronie wolności oraz godności ludzkiej"[28]. W ciagu dekady istnienia instytutu zauważalna stała się zmiana podejścia jej pracowników i przeniesienie akcentu w prezentowaniu tego, co było, z tradycyjnego rozumienia historii, na dowartościowujące znaczenie pamięci zbiorowej, jako jednego z ważnych, obok ustaleń zawodowych badaczy dziejów, elementów kształtujących społeczne postrzegania przeszłości[29].

Książka *Prymas Tysiąclecia w pamięci Polaków. 1981–2011* jest jedną z form urzeczywistniania misji, do której został ów ośrodek powołany[30]. Instytut, ze względu na swój profil, współuczestniczy w procesie konstruowania mitu fundacyjnego demokratyzującego się państwa, opartego na niepodległościowej wizji historii Polski, kształtującej świadomość historyczną Polaków od XIX w.[31] Jednym z istotnych ele-

---

[26] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 4, *Refleksje metodologiczne*, pod red. R. Traby, H. Henning Hahn, M. Górnego, K. Kończała, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.

[27] Zob. opis projektu i jego założenia metodologiczne odwołujące się do kategorii P. Nory na stronie projektu: http://www.obserwatoriumkultury.pl/kategorie/polskie%20miejsca%20pamieci.html, dostęp z dnia 23.01.2014 r.

[28] Zob. *Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej — Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu,* preambuła; art. 1. Tekst dokumentu dostępny pod adresem: http://ipn.gov.pl/portal/pl/32/4862/USTAWY.html, stan z dnia 23. 01. 2014 r.

[29] Zob. V. Julkowska, *Działalność edukacyjna IPN w latach 2000–2010*, [w:] Bez taryfy ulgowej. Dorobek naukowy i edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej 2000–2010, pod red. A. Czyżewskiego, S.M. Nowinowskiego, R. Stobieckiego, J. Żelazko, Biblioteka Instytutu Pamięci Narodowej t. XXVII, Łódź 2012, s. 324-325. Potwierdzeniem tej tendencji jest rozmowa z A. Paczkowskim będąca prezentacją założeń przyświecających redaktorom czasopisma „Pamięc.pl". Zob.: A. Paczkowski, *Pułapki pamięci*, „Pamięc.pl. Biuletyn IPN", nr 1 (2012), s. 14-17.

[30] Zob. D. Koczwańska-Kalita*, Słowo wstępne*, [w:] M.P. Romaniuk, Prymas Tysiąclecia w pamięci…, s. 19.

[31] Zob. I. Skórzyńska, *Historia pamięci jako krytyczny namysł nad „erą pamięci"*, „Sensus Historiae. Studia interdyscyplinarne", nr 2 (2011/1), s. 30.; V. Julkowska, *op. cit*., s. 326.

mentów owej wizji, a zarazem ważnym punktem w działalności naukowo-popularyzatorskiej IPN-u, jest dokumentowanie wkładu Kościoła katolickiego, jako istotnego czynnika opozycyjnego w stosunku do strategii sowietyzacji Polski[32]. Aspekt ten stał się najważniejszym powodem objęcia patronatu instytutu nad książką M.P. Romaniuka, co zostało uwypuklone we wstępie publikacji[33].

Marian P. Romaniuk nie wskazuje żadnej tradycji metodologicznej przyświecającej konceptualizacji swojej publikacji. Można dywagować, na ile aspekt wyboru metody badawczej jest istotny dla autora prezentującego wyniki swoich badań. Odrębnym zagadnieniem jest znajomość teoretycznej refleksji nad pamięcią. Romaniuk, mniej lub bardziej świadomie, uczestniczy w procesie odkrywania wartości poznawczej pamięci zbiorowej. Podobnie projekt „A to Polska właśnie" powstał w związku z uświadomieniem sobie przez jego twórców, że „rozmyta została nasza tożsamość historyczna i narodowa"[34]. Inicjatywa A. Adamusa oraz J. Stolarczyka miała być swoistym panaceum na ten proces, pozwalającym na odkrycie przez społeczeństwo unikatowości kultury rodzimej i zdefiniowanie, w duchu tradycji, własnej tożsamości[35]. Poczucie zatem niepokojącego i negatywnego zubożenia pamięci społecznej o przeszłość stało się powodem zainteresowania się sposobami obecności danych „węzłowych punktów" z historii w świadomości zbiorowej. Podobna motywacja cechuje Romaniuka, który we wstępie książki zaznaczył, że jest ona wynikiem zapotrzebowania społecznego na ukazanie, jak obraz Wyszyńskiego funkcjonuje w wyobraźni zbiorowej od momentu jego zgonu[36].

Sądzę, że publikacja ta, poprzez szczegółowe wyliczenie wszelkich akcji zachowania od zapomnienia postaci Wyszyńskiego i troski konkretnych środowisk o recepcje jego wizji świata, pełni rolę udokumentowanego licznymi przykładami argumentu istnienia silnego kultu prymasa, a więc żywej pamięci społecznej. Próba odwrócenia tej tendencji, w mojej opinii, łączy monografie M.P. Romaniuka z pracami badaczy kojarzonymi z kategorią miejsc pamięci.

Tym, co je natomiast diametralnie dzieli, to poza zasygnalizowanym brakiem odniesienia do podstawy teoretycznej nad fenomenem pamięci oraz analizy przywołanych akcji memoratywnych z meta poziomu, co charakteryzuje P. Norę i jego ideowych kontynuatorów, to zaangażowanie autora w dyskurs pamięci o „obiekcie" badanym. We wstępie autor jasno deklaruje, że jego publikacja staje się świadectwem dokumentującym niezwykłość i świętość osoby S. Wyszyńskiego oraz wartość społeczną jego nauczania, co ma pomóc w szybkim sfinalizowaniu procesu beatyfikacyjnego[37]. Marian P. Romaniuk zatem nie ogranicza się do roli badacza obecności

[32] Opis działalności IPN-u w tym zakresie: J. Myszor, *Dorobek naukowy Instytutu Pamięci Narodowej na temat Kościoła rzymskokatolickiego*, [w:] Bez taryfy ulgowej. Dorobek naukowy..., s. 227-241.

[33] Zob. D. Koczwańska-Kalita, *op. cit*., s. 19-20.

[34] Cyt. za: R. Traba, *op. cit*., s. 6.

[35] *Ibidem*.

[36] M.P. Romaniuk, *Prymas Tysiąclecia*..., s. 21.

[37] *Ibidem*.

postaci kardynała w różnych tekstach kultury, ale swoją monografią współuczestniczy w tym procesie jako jeden z autorów dominującego w przestrzeni publicznej postrzegania prymasa. Jest to zauważalne nie tylko we wstępie, ale również w części zasadniczej książki, w odpowiedniej prezentacji materiałów. Przykładem może być tutaj relacja o polemice toczonej w prasie między przedstawicielami środowiska „Tygodnika Powszechnego" i „Znaku" a „Niedzieli" wokół oceny sposobu kierowania przez S. Wyszyńskiego Kościołem, preferowanej przez kardynała religijności ludowej, jego relacji z laikatem. Romaniuk cytuje jedynie wypowiedzi uczestników dyskusji pozytywnie wartościujące Wyszyńskiego, a w przypadku ich adwersarzy ogranicza się jedynie do podania odnośników miejsc, w których czytelnik może znaleźć opinie kontestatorów działań prymasa[38]. Zabieg ten, w mojej opinii, jest przejawem strategii upowszechniania oficjalnej pamięci o prymasie stosowanej przez Kościół hierarchiczny[39] oraz umniejszania znaczenia odmiennych wyobrażeń społecznych dotyczących kardynała. Widoczne to jest już w samym stylu opisującym zastrzeżenia środowiska „Znaku" i „Tygodnika Powszechnego"[40].

Książka Mariana P. Romaniuka aspirująca do prezentacji portretu postaci Stefana Kardynała Wyszyńskiego obecnego w zbiorowej świadomości społeczeństwa polskiego, pomimo nadziei jaką daje już sam tytuł monografii a także po części układ treści, nie spełnia tego zadania. Jest ona bardzo szczegółowym kalendarium wszelkich centralnych i regionalnych inicjatyw memoratywnych powstałych wokół tej osoby, co jest największym atutem recenzowanej publikacji. Jej pojawienie się na rynku wydawniczym jest, myślę, wynikiem przemian zachodzących we współczesnej kulturze, polegających na dowartościowaniu historii II stopnia oraz znaczenia pamięci zbiorowej pozwalającej lepiej zrozumieć istotne czynniki kształtujące tożsamość społeczną. Przyjęta przez autora eklezjalna perspektywa oceny S. Wyszyńskiego sprawiają jednak, że praca Romaniuka jest prezentacją przede wszystkim pamięci o prymasie jednej tylko grupy, a nie całego społeczeństwa zróżnicowanego w swojej postawie wobec historii PRL-u, Kościoła itp. Według mojej opinii o wiele bardziej twórcze w osiągnięciu tego celu byłoby skorzystanie z kategorii *lieux de mémoire* coraz częściej stosowanej przez badaczy pamięci zbiorowej. Abstrahując od

[38] *Ibidem*, s. 446-448; 464-465.

[39] Już obecność w przedmowie słów wdzięczności za powstanie książki, kierowanych do autora przez kard. Józefa Glempa oraz Kazimierza Nycza, czyli przedstawicieli zaangażowanego w beatyfikację Episkopatu Polski kreującego pozytywną pamięć o prymasie, jak również fakt, że współwydawcą owej monografii jest Archikonfraternia Literacka w Warszawie, a więc ośrodek silnie związany z archidiecezją warszawską, wskazują, że dzieło M.P. Romaniuka preferuje kościelną wizję postrzegania postaci Wyszyńskiego. Zob. M.P. Romaniuk, *Prymas Tysiąclecia w pamięci…*, s. 9-11; 17. Historia i charakter Archikonfraterni na: http://akl.waw.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1&Itemid=105, dostęp z dnia 23. 01. 2014 r.

[40] „Na łamach Tygodnika Powszechnego ukazał się artykuł „Wyszyński: strażnik tradycji czy wizjoner?". Jest to zapis dyskusji środowiska miesięcznika „Znak", w sposób ewidentny wyśmiewający i wyszydzający posługę Prymasa Tysiąclecia. Obronę kard. Wyszyńskiego podjął jako pierwszy ks. prof. Czesław Bartnik (wyróżnienie — A.R.)" (M.P. Romaniuk, *Prymas Tysiąclecia…*, s. 446).

optyki przyjętej przez autora, rezygnacja z podstawy metodologicznej oraz brak analizy przywołanych inicjatyw wspomnieniowych z metapoziomu, umniejsza wartość tejże publikacji. Książka Romaniuka stanowi cenny materiał do badań nad procesem upamiętniania postaci historycznej. Jednak w dobie rozrostu literatury pamięcioznawczej, forma, jaką wybrał autor, zdaje się nieco anachroniczna w badaniach nad obecnością i rolą przeszłości w teraźniejszości.

Adam Rajewski

Mikołaj Sokołowski, *Adwokat diabła. Attilio Begey*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2012, 482 ss.

Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk wydało w 2012 r. książkę autorstwa Mikołaja Sokołowskiego *Adwokat diabła. Attilio Begey*. Działalność badawcza profesora Sokołowskiego, historyka literatury romantyzmu, tłumacza z języka włoskiego, obecnego dyrektora IBL skupia się głównie na problematyce romantycznych koncepcji słowa oraz powiązaniach literatur słowiańskich z romańskimi (m.in.: *Król Duch Juliusza Słowackiego a epopeja słowiańska* [2004]; *Idee dodatkowe. Mickiewicz i włoski sensualizm* [2005]; *Techniki asocjacyjne. Angielskojęzyczne „poematy o wzroście indywidualnego umysłu" od XVIII do XX wieku* [2007]; *Nikt tylko Mickiewicz* [2008]). W kręgu jego zainteresowań znajduje się również wielopłaszczyznowa analiza takich pojęć, jak mistycyzm, nihilizm, sensualizm. Wydana w ubiegłym roku książka Sokołowskiego łączy tę różnorodność zainteresowań badawczych autora. Stanowi pierwszą w Polsce kompletną biografię włoskiego polonofila z przełomu XIX i XX w., Attilia Begeya.

Książka została podzielona na dwie części. W pierwszej, składającej się z pięciu rozdziałów, autor skupił się na rekonstrukcji życia, działalności i twórczości tytułowego bohatera. Druga część obejmuje obszerny aneks zawierający wybór dokumentów archiwalnych. Książkę zamyka bibliografia oraz indeks nazwisk.

Mikołaj Sokołowski w nietypowy sposób odkrywa osobę Attilia Begeya poprzez *Nekrologi* (rozdz. I), zamieszczane po jego śmierci w 1928 r. w czasopismach polskich (m.in. „Świat", „Ruch Literacki", „Czas", „Słowo", „Kurier wileński", „Gazeta Warszawska") i włoskich (np. „Estratto dall'Educazione Nazionale") oraz w opracowaniu *Attilio Begey i Polska* wydanym staraniem Koła Włosko-Polskiego im. Leonarda da Vinci w Warszawie (1929). Nekrologi są małymi portretami literackimi, przedstawiającymi w syntetyczny sposób życie i działalność tego turyńskiego adwokata, wielkiego admiratora

DOI: 10.14746/sh.2014.15.2.016